

Detektyw w opałach.

Zdarzenie prawdziwe.

Nigdy nie był mr. Tom Patterson tak zajęty, jak podczas świąt Bożego Narodzenia. Co roku bowiem o tej porze robił najlepsze interesy, z wyjątkiem oczywiście tych trzech lat, które spędził pod gościnnym dachem więziennego gmachu.

W bawelne nie obwijając, powiedzmy otwarcie: mr. Patterson był skończonym łotrem, który rozumiał swoje rzemiosło i umiał je wykonywać z rzadką zręcznością, przebiegłością, a niekiedy nawet z pewną dozą humoru. Przytem posiadał on niepospolite poczucie sprawiedliwości. Ludzie biedni, mogli się czuć wobec niego zupełnie bezpiecznymi, bo wyszukiwał ofiary tylko ze sfery obywateli bogatych, którym ewentualne straty nie dawały się tak boleśnie odczuwać.

Nie należał on wprawdzie do tych legendowych zbójców, co to zostawiali bogatą zdobycz wspaniałomyślnie — dajmy na to — aby uratować jakieś dziecko, lub też wzruszeni pięknoscią szlachetnej damy, zwracali jej anonimowo zrabowane klejnoty — jednakowoż nie należał do bandy owych srogich, bezlitośnych morderców, którzy zadowoleniem przelewają krew swoich ofiar. Nakradł dosyć w swoim życiu, ale starał się przytem, aby najmniejsze stworzenie nie poniosło szkody. Krótko powiedziawszy, był to nader sympatyczny charakter naturalnie o tyle, o ile względem ludzi zawodn, jakiemu się oddawał, można się w ten sposób wyrazić.

Był wysoki i chudy, tak, że mógł niezliczone pakiety i pakietiki chować w kieszeniach swego paletota, bez zwrócenia czyjejkolwiek uwagi — a to właśnie było dlań samego nieocenioną zaletą. Przy dzisiejszym dniu wili chciał również wykorzystać swoje specjalne zdolności.... Miał zwyczaj czytać dzienniki, przyczem zwracał główną uwagę na zapiski z życia towarzyskiego. Dowiedział się z nich tedy, że mr. Kittridge wyda dziś bal wspaniały w dniu wili. Lista zaproszonych gości była oczywiście wydrukowana, a w jej nagłówku błyszczało nazwisko mr. Rafaela Screw wraz z córką, miss Ada, która prawdopodobnie pojawi się w sukni „ciêpe de Chine“, różowego koloru, no i oczywiście będzie miała na sobie ów sławny naszyjnik z pereł, który wart jest pół miliona dolarów.

Znaczyło to tyle, że pałac mr. Rafaela Screw będzie dziś wieczorem zupełnie opustoszały. Mr. Tomasz Patterson wiedział bowiem dokładnie, że cała służba z chwilą, jak tylko ekwipaże państwa się oddała, poszuka także dla siebie rozrywki. Niebezpieczeństwo zatem było niewielkie, a zarobek mógł być niezły. A więc mr. Patterson postanowił żadnego ze swych „zawodowych kolegów“ do współdziałania w tym „interesie“ nie zapraszać, lecz samemu go — o ile się da — załatwić.

O godzinie dziesiątej wśliznął się do parku, który otaczał pałac miliardera i obserwował syntnając przez czas pewien. Ponieważ nie było ani widać, ani słychać jakiegokolwiek ruchu, a w oknach było ciemno, wyciął jedną z wielkich szyb lustrzanych na parterze i przez nią wśliznął się do wnętrza pałacu....

Teraz znalazł się za jednym zamachem w sali jadalnej pałacu, będącego własnością rodziny Screw. Było tam w tej chwili ciemno; tylko w sąsiednim pokoju błyszczało światelko lampki żarowej. Przy tem słabem oświetleniu wspaniałe uderzały oko masywne srebrne zastawy, umieszczone na olbrzymim, dębowym kredensie. To jednak trudno byłoby zabrać ze sobą; pieniądze i kosztowności były o wiele łatwiejsze do przetransportowania.

Cicho, jak kot, przesunął się przez salę. Przy drzwiach stanął, nadsłuchując, z głową napróżd wysuniętą, z ustami cokolwiek otwartymi i chciał przedostać się do przedpokoju.

Nie było słychać najmniejszego ruchu.... panowała cisza nieprzyjemnie działająca na nerwy.... nawet żaden ścienny zegar się nie odzywał. Po kilku minutach zdecydował się wejść do przedpokoju, ale zaraz stanął i nadsłuchiwał.... Potem zbliżył się ostrożnie ku drzwiom, które delikatnie otworzył.

I w tym pokoju, do którego wszedł było ciemno, lecz masywne srebrne toaletowe przybory zdradzały, że to buduar miss Ady. Naturalnie, nie odważył się odkręcić guzika ze światłem elektrycznym, lecz od czegoś posiadał przy sobie kieszonkową latarkę?.... Przy jej świetle badał tam leżące skarby, aby uczynić między nimi należyty

wybór. Około kwadransa spędził na tem przyjemnym zajęciu. Obszerne kieszenie już zapełnił. Dwa papierki po sto dolarów, umieszczone w eleganckiej portmonetce, która leżała na marmurowej płycie toalety, schował do lewego buta.... Jeszcze jedno eleganckie pudełko z kosztownościami miss Ady spuścił do swych niezgłębionych kieszeni.

Dokonawszy tego dzieła, wrócił do sali, z której wyszedł, również cicho, jak do niej wchodził. Zamiast jednak ulotnić się przez okno, co posłużyło mu za bramę wjazdową, postanowił jeszcze obejrzeć najbliższą ubikację i to było jego całem nieszczęściem.

* * *

(Ciąg dalszy nastąpi.)

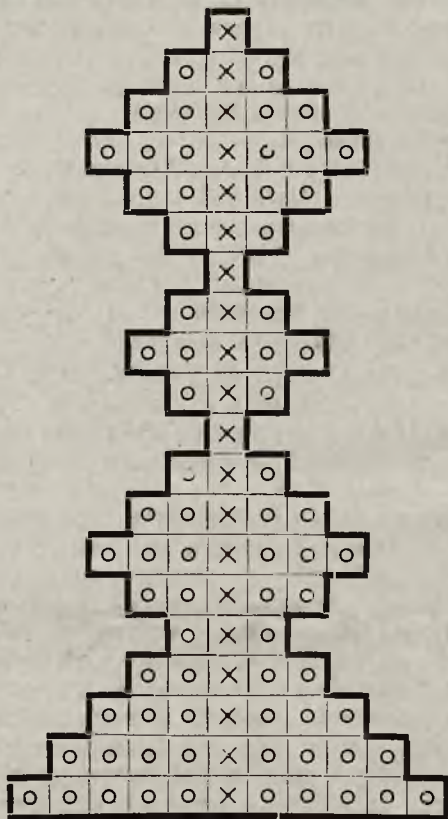


Zagadki do nagrody

Zagadka.

Ułożył Alfred Rotter.

Gwiazdki i krzyżki zastąpić literami w ten sposób, aby litery wstawione w miejsce krzyżyków, czytane w pionowym kierunku z góry na dół, utworzyły znane przysłowie polskie.

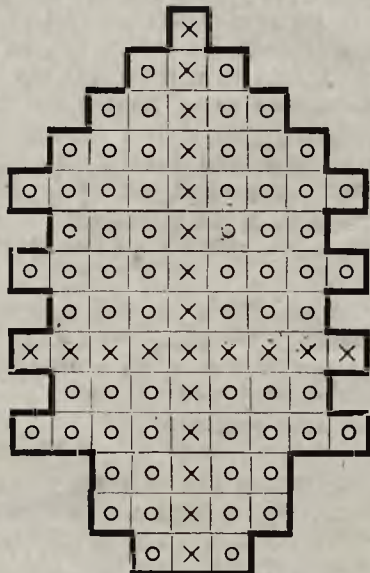


Znaczenie wyrazów: 1. Spółgłoska. 2. Zwierzę-gad. 3. Rzeka we Francji. 4. Imię męskie. 5. Inaczej uc. 6. Wulkan na jednej z wysp Filipińskich. 7. Samogłoska. 8. Gatunek ptwa. 9. Rzeka w Austrii. 10. Miara rmuńska do pływów. 11. Spółgłoska. 12. Autor pieśni o ziemi naszej. 13. Miasto portowe w Austrii. 14. Stacja kolejowa na linii Nowy Sącz-Orłów. 15. Inaczej gwałtowna burza. 16. Spijwa po twarzy gdy gorąco. 17. Wychowanek szkoły wojskowej. 18. Inaczej różne jarzyny. 19. Nazwa poety polskiego 19 wieku. 20. Inaczej Królestwo Polskie.

Kryptogram.

Ułożył Alfred Rotter.

Kółka i krzyżki zastąpić literami w ten sposób, by litery wstawione w miejsce krzyżyków czytane w pionowym kierunku z góry na dół utworzyły imię i nazwisko pisarza polskiego, a litery w 9-tym rzędzie tytuł jednego z utworów jego.



Znaczenie wyrazów: 1. Spółgłoska. 2. Rzeka we Włoszech. 3. Miasto na francuskiej Rivierze. 4. Mieszkaniec Grenlandii. 5. Wielkie Księstwo Niemieckie. 6. Prowincja austriacka lub hiszpańska. 7. Imię kobiece. 8. Miejsce odpustowe we Francji. 9. ? 10. Część świata. 11. Wyspa na Morzu Północnym. 12. Nazwa gór na północ od Krymu. 13. Imię knólowej niedawno zmarłej. 14. Rzeka w Austrii.

Za dobre rozwiązanie zagadek przeznaczamy wspaniałą bombonierkę cukrów z cukierni Piaseckiego.



Rozwiązanie zagadek z Nr. 9.

Arytmogryf.

J, Pad, Mekka, Albania, Arpad, Era, a, Aoh, Praga, Pantheon, Loara, oka, a, apo, Płt, Kazaule, Policzyant, Aleksandrya.

Jaka praca, taka płaca.

Łamigłówka.

Przytulisko Dzieciątka Jezus.

Dobre rozwiązania nadesłali Pp.: W. Łopaciński Lwów, A. Bocsoń Bóbrka, M. Świetlikowa Rzeszów, Towarzystwo »Zgoda« Krosno, T. Domań Kałomyja, F. Niepokój Krosno, B. Musil Lwów, A. Trylowski Zabie, K. Ludwik Borysław, S. Gajdeczka Sieniawa, A. Klumki-wicz Stanisławów, K. Sosołowski Stanisławów, J. Sucharski Radymno, A. Bogdańska Koropuż, J. Haładej Górki, A. Pukałski Andrychów, J. Jakupczyk Zeleny Kabie, A. Stadler Lwów.

Nagrodę przez wlosowanie otrzymał A. Pukałski Andrychów. Prosimy o nadesłanie 35 halerzy na koszt przesyłki.



Z półek księgarskich.

Biblioteka lwowska. I Franciszek Jaworski. Ratusz lwowski Lwów 1907. Nakładem »Towarzystwa Miłośników Przeszości Lwowa«.

Ukochanie przeszłości, podnoszenie jej świetlanych momentów daje najpiękniejsze świadectwo narodowi, który podobny kult uprawia. Jesteśmy teraz w tem szczęśliwym położeniu, że w dwu największych miastach Galicji powstały dwa towarzystwa, co sobie postanowiły w sposób praktyczny właśnie ten kult popierać i rozszerzać za pomocą dobrze pisanych, gruntownych, a tanich wydawnictw.

Kraków, upośł dzony pod wieloma wzeledami na korzyść Lwowa, posiada już od lat kilku »Towarzystwo miłośników zabytków Krakowa«, które to Towarzystwo wydało swoim nakładem kilkadziesiąt wielce ciekawych monografii, dotyczących się przeszłości grodu podwawelskiego.

Za przykładem »macierzy« miast polskich pospieszył i Lwów, gdzie zawiązano »Towarzystwo miłośników przeszłości Lwowa«. Pierwszym owocem działalności tego miłego Towarzystwa jest książka wymieniona w tytule niniejszego artykułu. Autorem jej jest p. Jaworski, współpracownik »Kuryera Lwowskiego«, który — można śmiało powiedzieć — zdobył sobie »ostrą historię«, wstępując w ślady Czołowskiego i Łozińskiego.

Jakiż to barwny obraz rozciąga przed umysłem czytelnika p. Jaworski, zaczawszy od XIV wieku, aż po rok 1551-szy! Widzimy tam »Prætorium« gotyckie, pamiętające czasy Kazimierza W. i Jagiły, dalej renesansowy Ratusz, który odnowił słynny rajca i burmistrz dr Marcin Kamoian — a wreszcie dzisiejszy Ratusz jaki powstał po zbombardowaniu Lwowa w dniu 2 listopada 1848 roku przez wojsko austriackie.

W doskonałym opowiadaniu p. Jaworskiego przewija się jak nie czerwona ten wielki patriotyzm mieszczaństwa lwowskiego, które wiernie, stojąc przy Rzeczypospolitej, bronilo przeciw Tatarom, Hajdamakom i Szwedom naszej czi; naszego narodowego sztandaru i naszej chwały.

Jacy zaś to byli gorący patrioci ci mieszczaństwo lwowskie — o tem przekonana są każdy, co przeczyta książkę p. Jaworskiego. A dziś, gdy niepowołane do tego żywioły pragnęłyby odebrać Lwowowi jego rdzenie polski charakter, taka właśnie książka — oprócz swej wartości naukowej — nosi cechę czynu patriotycznego.

Za ten czyn i »Towarzystwo« które wydało powyższą książkę jej autorowi winne jest wdzięczność polskie społeczeństwo.



NADESŁANE.

(Za rubrykę niniejszą Redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności).

Sanatorium i zakład wodoleczniczy
specjalnych chorób nerwowych

DRA KUPCZYKA

Kraków, ul. Szujskiego 1. II.

Kąpiele gazowe z kwasem węglowym
(naheimskie) - - Kąpiele wodoelektr.

Znana i polecana przez P. T. Lekarzy pracownia obuwia ortopedycznego, turystycznego i zwykłego. L. Nowosada przeniesioną została z powodu rozszerzenia pracowni na ul. Sykstuskiej 1. 26 Lwów. (11—14).

Zawiadomienie. Oszczędną gospodyni używa zawsze przy pieczeniu wyborowego Stella proszku do pieczywa. Cena 10 i 20 halerzy. Otrzymać można wszędzie. — Już po jednorazowym użyciu stanie się napewno Stella-proszek do pieczywa niezbędnym w każdym domowym gospodarstwie.

